

W strzemiń minęło 35 lat od momentu utworzenia Polskiej Partii Robotniczej. Poniżej zamieszczamy zarys wspomnień z działalności komórki PPR na terenie Chelmska i fabryki obuwi.

Tajna komórka PPR działała w późniejszych Południowych Zakładach Przemysłu Skórzanego na długo przed wyzwoleniem. Prowadziła ona akcje polityczne, angażowała swoich członków w akcje sabotażowe i równocześnie pilnie obserwowała działalność okupanta, aby w razie potrzeby od razu dokonywać demontażu i wywołania naszyj przez okupanta.

Działalność była owocna, uformowano Niemcom dokonanie zamieszanych zniszczeń. Kiedy w wyniku ofensywnych działań Armii Czerwonej okupant opuścił Chelmek, dnia 25 stycznia 1945 roku Polska Partia Robotnicza utworzyła Komitet Gminny PPR, objęła przewodnictwo w spółce z odrodzoną Polską Partią Socjalistyczną nad odbudową i szybką rozbudową fabryki. W marcu 1945 roku zakładowa komórka PPR liczyła 52 towarzyszy, miesiąc później wybrała 7-mio osobowy komitet fabryczny i pod koniec roku grupie już w 11 oddziałowych organizacjach partyjnych 600 towarzyszy.

Są to w historii lata trudne, zaszczepione krwią i życiem towarzyszy, którzy widzieli przyszłość w odbudowie kraju, na nowych zasadach politycznych i społecznych. Nieustępliwie rok po roku realizowali nowych zasad ustrojowych przyniosło odbudowę zniszczonej gospodarki i... opór reakcji. PPR-owcy z fabryki obuwi w Chelme nie ustawali w walce, prowadzili w pracy i działalności społecznej. Działalność partyjna nie zamykała się w murach zakładu. Przy współudziale PPS organizowano rady narodowe, organy bezpieczeństwa i milicji. Odbudowywano ruch związkowy i organizowano ruch młodzieżowy.

Powstały komórki PPR-owskie w okolicznych miejscowościach. Zginęli w walce z reakcyjnym podziemiem sekretarz Komitetu Gminnego PPR w Chelme, sekretarz komórki PPR w Gorzowie, zginął członek partii w Bobruku.

A jednak nie odstępowali to ludzi od rozbudowy działalności partyjnej — powstała więc organizacja PPR-owska w wymienionym już Bobruku, Groncu, w Debie i Gorzowie. Społeczeństwo widzi, że partia się nie cofa, że sprawa dotyczy najistotniejszych zagadnień całego narodu i państwa — niepodległego bytu o nowym ustroju sprawiedliwości społecznej. W marcu 1945 roku komórki odbudowały uroczystości wręczenia sztandaru Polskiej Partii Robotniczej organizację działającą na terenie fabryki obuwi. Był to symbol wyróżnienia dla tej organizacji partyjnej która powstała w ciemnym noc okupacji i w pierwszych dniach wolności stała na czele nielicznej wówczas załogi, uruchamiającej na nowo swój warsztat pracy.

W roku zjednoczenia ruchu robotniczego podstawowa organizacja partyjna liczyła w naszej fabryce 280 towarzyszy.

Działalność naszej zakładowej organizacji PPR w tym krótkim, lecz niezwykle trudnym okresie wniosła podwaliny pod dalszy rozwój szeregów partyjnych, pod umocnienie jej kierowniczej roli w życiu zakładu i całego środowiska chelmeckiego.

• Efektem tych działań był proces odbudowy gospodarczej i umocnienia władzy ludowej. — Pozwoliło to na podjęcie dalszej rozbudowy zakładu i wdrożenia socjalistycznych form gospodarowania i kierowania życiem polityczno-społecznym przez kontynuację chlubnych tradycji PPR — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W roku 35-lecia warto przypomnieć zasłużony zastęp działaczy zakładu. To oni — Marian Biel, Rudolf Biel, Benjamin Bożek, Franciszek Białek, Mieczysław Bogacz, Władysław Buzdyan, Roman Borowiec, Władysław Dłubisz, Józef Drodź, Jan Guja, Walenty Jurczyk, Franciszek Kasperek, Marian Kasperek, Marian Klekot, Stanisław Krupa, Ludwik Kosowski, Jan Kawa, Franciszek Onda, Piotr Palika, Józef Staniewski, Mieczysław Syta, Antoni Solka, Władysław Wronka, Stanisław Zajac — wstąpili w 1945 roku w szeregi partii; podejmując przed laty trud polityczny, pracę, która ma znaczenie wielkopomne, a jeden z nich a mianowicie Jan Guja już nie żyje, 11-stu przebywa na zasłużonym wypoczynku, a 12-stu nadal pracuje... Zresztą rzecz nie w cytowaniu nazwisk ani zasług osobistych. Partia mówi o obowiązkach pracy na rzecz klasy robotniczej, na rzecz ludu pracującego. Organizacja PPR przy fabryce obuwi wywierała się z tych obowiązków całkowicie, dobrze służąc sprawie klasy robotniczej Chelmska.

Oprac. na podstawie kroniki zakładu J.W.



2 (436)
16—31. I.
1977 r.

Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

Obradowała I KSR przedsiębiorstwa

Tylko w atmosferze szczerego zaangażowania i poparcia polityki partii czynnym produkcyjnym będziemy w stanie z powodzeniem wykonać zadania roku 1977.

Z listu I sekretarza KC PZPS (tow. EDWARDA GIERKA).

Projekt planu techniczno-gospodarczego oraz program zabezpieczenia wykonania zadań 1977 roku był tematem obrad styczniowych I Konferencji Samorządu Robotniczego przedsiębiorstwa. Obok mandatów członków samorządu i aktywnego kombinatu w posiedzeniu wzięli udział także zaproszeni goście, a wśród nich m. in.: st. instruktor wydziału ekonomicznego KC PZPS tow. Dziadkowiec, z-ca kierownika wydziału ekonomicznego KW tow. Worek, dyr. techniczny ZPS tow. Guich oraz kierownik oddziału okręgowego ZG ZZPPWOIS tow. Laszczak.

Przed przystąpieniem do obrad zebrani zapoznali się z listem I sekretarza KC PZPS tow. Edwarda Gierka, skierowanym do załogi i samorządu robotniczego przedsiębiorstwa.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie dyrektora mgr Bronisława Grzesika, w którym omówił dokonania krótkiej oceny pracy przedsiębiorstwa w ubiegłym roku oraz omówił podstawowe zadania, do wykonania w roku bieżącym. Dyrektor poinformował także uczestników konferencji o zamierzonych przez kierownictwo przedsięwzięciach techniczno-organizacyjnych, mających na celu zapewnienie pełnej realizacji planowanych wskaźników.

W imieniu egzekutywy Komitetu Zakładowego Partii i prezydium rady zakładowej zabrał głos I sekretarz Mieczysław Lipiec, który podkreślił, że materiały przedstawione KSR zostały wcześniej wnikliwie przeanalizowane przez instancje partyjne i

związkową przedsiębiorstwa. „Dyskutując o naszych tegorocznych zadaniach — stwierdził mówca — staraliśmy się wyszukać słabe punkty w dotychczasowej pracy i dobrać takie metody działania, które by pozwoliły na uniknięcie powtarzania tych samych błędów w przyszłości. Okazuje się, że mamy bardzo dobre programy, gorzej jest z ich realizacją. Każdy z nas, członków polityczno-gospodarczego aktywny, każdy członek załogi, powinien zastanowić się co nowego może wnieść do naszego wspólnego dorobku, co zrobić ponad to, czego wymaga od niego obowiązek”. Swoje wystąpienie zakończył I sekretarz apelem o gospodarskie przemysłowe wszystkich możliwości poprawy stylu i metod pracy, w oparciu o pełne wykorzystanie wiedzy i umiejętności poszczególnych pracowników.

Sprawy rozwoju technicznych inicjatyw pracowników w ramach tzw. małego postępu technicznego były głównym tematem rozważań Stanisława Szalona, mistrza oddziału 726, pełniącego funkcję I sekretarza OOP nr 25. Wiceprzewodniczący ZZ ZSMP Lucyna Sworzeń, zajęła się problemem ideowego wychowania załogi w świetle uchwały III Plenum KC PZPS, zapoznając jednocześnie zebranych o zamierzeniach organizacji młodzieżowej w tym zakresie.

„Zakład pracy naszym drugim domem — stwierdziła na wstępie Helena Nedża, kier. biura wydziału 460. Wynika z tego dla nas konieczność gospodarskiego spojrzenia na sprawy zakładu, sumiennego wykonywania powierzonych obowiązków, których suma składa się na realizację zadań przedsiębiorstwa jako całości.

Problemy partyjnego kierownictwa w zakładzie omówił w imieniu egzekutywy KZ Jan Dorczak:

„Przyjęte programy musimy bezwzględnie wykonać, skończyć z tolerancją wobec nieudolności i braku kompetencji. Służąc temu powinno doskonalenie pracy politycznej i wychowawczej wśród załogi”. Z zamierzeniami bieżącej fabryki obuwi w zakresie poprawy jakości pracy zapoznał zebranych dyrektor tego zakładu mgr inż. Zdzisław Węgrzynek, podkreślając trudności związane z adaptacją załogi do nowych warunków. Ważne zagadnienie gospodarki materiałowej, pełnego wykorzystania surowców i półfabrykatów, często drogich i pochodzących z importu, omówił instruktor produkcji, Edward Ostapowicz. Do spraw tych w aspekcie wydziału produkcji gumowej nawiązał Stanisław Koros, I sekretarz POP nr 3. Poprawę gospodarności na każdym

odcinku postulował sekretarz rady zakładowej Edmund Olepek, widząc jeden ze środków prowadzących do tego celu w rozwijaniu socjalistycznego współwzajemstwa pracy. „Sprawy te — podkreślił mówca — powinny iść w parze z dalszym rozwijaniem działalności w zakresie wycofania załogi i polepszenia warunków socjalno bytowych”. Dyrektor zakładu garbarskiego w Jaworznie — Szczakowski mgr inż. Stanisław Najda — omówił dorobek szczerakowskich garbarzy wyrażający się wysoką dynamiką produkcji i sprzedaży oraz stałym poszerzaniem asortymentów. Dyrektor Najda poruszył też niektóre zagadnienia całej branży garbarskiej, postulując usprawnienie współpracy z obuwnikami. Sprawy wdrożeń nowych rozwiązań technicznych wzornictwa i innych zamierzeń zakładu badawczo-rozwojowego były tematem wystąpienia Stanisława Cielaka, kierownika działu konstrukcyjnego. Zadania branży obuwniczej skrócając w zaspakalaniu potrzeb rynku i intensyfikacji eksportu oraz związane z tym trudności omówił dyr. ZPS tow. Guich.

„Faza decydująca w dużej mierze o jakości wyrobu — podkreślił mówca — jest przygotowanie produkcji. Stąd pierwszorzędne znaczenia nabiera praca projektantów, konstruktorów i technologów w ramach wydziału badawczo-rozwojowego. W tej dziedzinie nie może być improwizacji, wszystko powinno być odpowiednio sprawne i wypróbowane. Dotyczy to nowych wzorów i rozwiązań technicznych, nie tylko we wstępnej fazie ale i później w postaci sterowania w toku produkcji”.

Mówiąc o sprawach eksportu dyrektor ZPS stwierdził, że dalsze jego intensyfikacja jest podjętowa koniecznością pokrycia rosnącego importu maszyn i urządzeń oraz materiałów, służących uwolnieniu zakładów branży.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ODZNACZENIA DLA ZASŁUŻONYCH

Podczas akademii jubileuszowej odznaczeni zostali za długoletnią pracę i działalność społeczną: Krzysztof Kawalerski Orderem Odrodzenia Polski — Józef Sulik i Władysław Dąwagowski, Srebrnym Krzyżem Zasługi — Maria Kasica.

Złote Odznaki TPOR otrzymali znani i cenieni działacze: Nina Woronow, Teresa Matysik i Aleksander Fierek. Sylwetkę tow. Niny Woronowej przedstawimy obszerniej w następnym numerze.

Ponadto Złote Odznaki Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego wręczono: Franciszkowi Walickowski, Romanowi Fidyłowi, Józefowi Bernackowski i Stefanowi Lelito. Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. F. Waliczek.

Spotkanie weteranów

Po akademii, w stołówce „Technoskoru” odbyło się spotkanie byłych członków PPR, by z okazji 35-lecia powstania tej organizacji porozmawiać o pierwszych latach jej działalności aż do roku zjednoczenia się z PPS. Przy tradycyjnej herbatce wspominali więc towarzysze o ponurych latach okupacji, pełnej niebezpieczeństw pracy w konspiracji i walki z hitlerowskim okupantem oraz latach odbudowy.

Uczestników spotkania, wśród których znaleźli się również zaproszeni w akademii goście radzieccy powitał w pełnych serdeczności słowach I sekretarz KMG PZPS Antoni Chrepek. Następnie w dużym skrócie przedstawił genezę powstania PPR, jej ogromny wkład w dzieło narodowego i społecznego wyzwolenia ojczyzny, jej zasługi w budowie podwalin pod ustrój socjalistyczny i odbudowie kraju. Niemniej serdecznie przemówił do zebranych sekretarz Stanisław Kasperek.

Z kolei podzielił się

swoimi wspomnieniami z okresu utworzenia w fabryce obuwi w Chelme komórkę PPR znany działacz partyjny Marian Biel. Opowiedział o udaremnieniu przez członków PPR wywozu z Chelmska maszyn i materiałów przez uciekających Niemców, o wyzwoleniu Chelmska przez wojska radzieckie. Wspominał o ofiarnej pracy robotników którzy na apel PPR pierwszy stanęli do pracy nad uruchomieniem fabryki.

W spotkaniu uczestniczyli również członkowie kierownictwa miejscowych zakładów pracy, m. in.: dyrektor mgr Bronisław Grzesik i sekretarz KZ Anna Stach z PZPS „Chelmek” oraz inż. Wiktor Kala i Stanisław Kumala z ZUT „Technoskor”.

Zebrani powitali serdecznie radzieckich gości: sekretarza Konsulatu Generalnego ZSRR Włodzimierza Rybkina oraz przedstawicieli firmy „Ramexport” mgr inż. Ninę i Aleksandra Woronow.

W. J.

Nasze zadania w 1977 roku

Pragniemy również zwrócić uwagę na jakość produkcji. Są już na tym odcinku pewne osiągnięcia. Ale zgodnie ze społecznym odczuciem „Batalia o jakość” jest ciągle przed naszą gospodarką.

Z listu I sekretarza KC PZPS tow. Edwarda Gierka

Odpowiadając na pytania — jakie jest najważniejsze zadanie przedsiębiorstwa w bieżącym roku, bez zastanowienia można odpowiedzieć — jest nim poprawa jakości produkcji. I to nie dlatego, że z tą jakością jest źle ale dlatego, że jest to obecnie najważniejsza sprawa nie tylko w naszym przedsiębiorstwie czy naszej branży, ale u każdego kto produkuje na rynek, eksport czy też na zaopatrzenie innych zakładów. Nie trzeba tu tłumaczyć, dlaczego tak jest, wiadomo: tak jak każdy z nas poszukuje dobrych jakościowych wyrobów — tak samo postępują i inni.

A poza tym wypracowana w ciągu wielu lat dobra opinia o chelmeckich butach też do czegoś zobowiązuje. Omawiając więc pokrótce kilka wybranych zadań planu na 1977 r. nawiązywał będę do spraw jakości, a szczególnie do zwiększonych wymagań w tym zakresie. Bo trzeba wiedzieć, że zwiększone wymagania mają swoje uzasadnienie.

Na przykład w Chelme — odpada do użytku nowa hala, uruchomiona produkcja spodów poliuretanowych, zmiany techniczno-organizacyjne, to wszystko musi znaleźć swoje odbicie w jakości produkcji obuwi.

Wędznie uruchomiliśmy w ubiegłym roku nowy zakład, gdzie warunki pracy są nieporównywalnie lepsze od tych, jakie były przedtem. Trzeba przyznać, że uzyskanie poprawy jakości nie będzie tu wcale łatwe — bo prawie co drugi pracownik ma tu jednoroczny staż pracy i to nie zawsze

pełny. Ale można liczyć na to, że każdy z nowych pracowników, a ściślej mówiąc pracownice, bo one stanowią tu większość załogi, nadrobi swoją ambicję braku w stażu pracy. Również w garbarstwie — prawie 10 milionowej wartości zakup maszyn i urządzeń dokonanych w ubiegłym roku powinien dać, w połączeniu z dobrą jakością pracy załogi, spodziewane efekty w postaci coraz to lepszych skór.

EKSPORT

Nielatwie do wykonania są nasze zamierzenia w zakresie dalszego wzrostu produkcji eksportowej. Nadal wykonywać będziemy trudne i pracochłonne wzory. Nadal zastraszamy musimy kryteria odbioru jakościowego bo konkurencja na rynkach naszych odbiorców stale wara-

Potrzebny jest obecnie wzmożony wysiłek dla znacznego zwiększenia eksportu oraz dalszej racjonalizacji importu.

Z listu I sekretarza KC PZPS tow. Edwarda Gierka

sta. A sprzedając nasze obuwie za granicę musimy chętnie dążyć, żeby uzyskać dewizy na zakup potrzebnych nam materiałów, surowców, maszyn i urządzeń. Dotychczas wartość tych zakupów dla branży obuwniczej, była zawsze wyższa od dochodów, jakie uzyskiwaliśmy z tytułu dostaw eksportowych.

Nie mają więc racji ci, którzy uważają, że niepotrzebnie siliły się na eksport. Bo łatwiej byłoby produkować na rynek krajowy. Nie pamiętając bowiem o tym, że bez importu nie moglibyśmy produkować dla kraju. Można powiedzieć, że bardzo wiele zależał będzie od prawidłowego przygotowania

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Byli działacze Polskiej Partii Robotniczej na spotkaniu z okazji wyzwolenia Chełmka i 35 rocznicy powstania PPR



W spotkaniu weteranów ruchu robotniczego uczestniczyli też radzieccy goście: druga z prawej — mgr inż. Nina Woronowa, trzeci z prawej — mgr inż. Aleksander Woronow



Wśród zaproszonych gości byli m. in.: naczelnik Józef Fudala, dyr. mgr Bronisław Grzesik, sekretarz KZ Anna Stach, I sekretarz KMG PZPR Antoni Chrobak, sekr. KMG Stanisław Kasperek, Mariusz Biel i przew. MGK FJN mgr Jan Pactwa

Osiągnięcia żywieckiej garbarni w ochronie środowiska naturalnego

Staraniem kierownictwa Zakładu Garbarskiego w Żywcu oraz Zakładowego Koła PTTK nr 8, odbyło się w dniu 27 stycznia br. w świetlicy zakładowej Garbarni spotkanie członków i sympatyków PTTK połączone z prelekcjami na temat „Ochrony środowiska naturalnego”.

W powyższym spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele Zarządu Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu, prezes Oddziału Zakładowego PTTK Tomasz Stopa, przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Żywcu, Gospodarki Komunalnej w Żywcu oraz sąsiednich zakładów pracy. Po referacie o konieczności ochrony ogólnych zasad i potrzeb ochrony środowiska naturalnego w naszym kraju, dyrektor zakładu inż. Jerzy Bratno referował dotychczasowe osiągnięcia zakładu w zakresie poprawy warunków ochrony środowiska naturalnego. Są one wynikiem realizacji postępu technicznego i technologicznego w świetle wytycznych Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej skierowanych do przemysłu a dotyczących oszczędności gospodarowania wodą i należytego oczyszczania odprowadzanych ścieków.

Zakład Garbarski w Żywcu dzięki przeprowadzonej w roku ubiegłym modernizacji i przedstawieniu się na przerób skór wet-blus przestał w zasadzie być zakładem uciążliwym dla środowiska, bowiem wyeliminował zupełnie operacje oddziaływanie i garbowania, co z kolei spowodowało, że zużycie wody i ścieki w skali dobowej dla celów technologicznych zmalały z 320 m sześć. do ok. 30 m sześć. Charakter tych ścieków uległ zasadniczej zmianie, gdyż wyeliminowano najbardziej agresywne obciążenia na wapno, siarczki, kwasy, sole chromowe, wyeliminowano zupełnie uciążliwe odpady, tak zwane kłódkowe, a osady pofiltracyjne znalazły zastosowanie jako wartościowy nawóz w rolnictwie.

Wszystkie powstające obecnie opady są odprowadzane do kanałów (struzyn, odpady dwójni), sortowanych w odbiorcom. Pość osadów na niektórych wybitnie zmalała przy

czym są to osady szybko filtrujące, nie podlegające zagrzewaniu i nie wydzielające siarkowodoru.

Zakład bierze udział w IV Ogólnopolskim Otwartym Konkursie w zakresie ochrony wód przed zanieczyszczeniem. Konkurs powyższy będzie rozstrzygnięty po 1 lipca br., ale już dzisiaj można stwierdzić, że wszystkie podane w zgłoszeniu konkursowym prace zostały przez zakład zrealizowane. Dyrektor omówił również perspektywiczne zamierzenia zakładu, a mianowicie: — wprowadzenie tzw. krótkich kapieli po otrzymaniu uzdatnionego typu „Hagapiel”, — opracowanie technologicznego tzw. kompaktowego przeprowadzenia operacji faz IV.

Dyskusję po referatach otworzył prezes Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu inż. Stanisław Sawicki — stwierdzając na wstępie z pełnym uznaniem, że zakład garbarski w Żywcu jako jedyny w mieście we pełni zrealizował postanowienia podjęte na Sympozjum Ochrony Wód przed zanieczyszczeniem, odbytym przed dwoma laty.

W imieniu PTTK oraz władz miejskich wyraził serdeczne podziękowanie za pełne zrozumienie znaczenia zagadnienia oraz inicjatywę i działania w tym kierunku kierownictwa zakładu. Poza tym omówił na przedłożonej do władz mapie najbardziej zagrożone tereny Polski.

W dalszej obszernej dyskusji poruszono wiele istotnych problemów środowiskowych na zakończenie spotkania zostały wyświetlone i krótkometrażowe filmy, a mianowicie: Bahía Góra — Park Narodowy, Cytał z raportu J. Thania, Chrońmy przetrwać „Pieniny” — Park Narodowy.

Garbarnia w Żywcu jako pierwsza na terenie miasta samorzutnie zainicjowała powyższe spotkanie, mając na celu zabezpieczenie sprawy ochrony środowiska jak najszerzej kręgów obywateli.

J. BRATWO



NA ŁODOWEJ TAFLI

Po styczniowych emocjach kiedy to 24-osobowa grupa naszych pracowników podzieliła spektakli Leningradzkiej Rewii na Łódzie — Kolejna rewiaria była wstępną Rewią Kijowskiej na programie „Wszystkie kolory tery”, którą 5 lutego oglądano w kawiarni „Spodku” 60 osób.

TEATRALNE WOJAZE

Jedną z najciekawszych imprez teatralnych ostatnich dni był przedstawiony 4 lutego w oświecimskim Domu Kultury wodevill „Leztern”, znakomita zabawa parodii stylu westerńskiego. W spektaklu — jako widzowie — uczestniczyło 50 osób z PZPS Chełmek. Dla miłośników teatru dużym wydarzeniem były także wyjazd do Teatru Polskiego w Bie-

sku na dramat pt. „Oskarżyciel publiczny”.

POD ZNAKIEM PIOSENKI

Najmilszym wydarzeniem kulturalnym początków lutego dla miłośników muzyki i piosenki był wyjazd 30-osobowej grupy do Zabrza na recital czeskiej piosenkarki światowej sławy — Heleny Vondráčkové. Spektakl odbywający się w Domu Muzyki i Tańca był w dobrym kabaretowym stylu, dozwolony wyłączenie dla dorosłych — tym więcej wizer atrakcyjny.

Niemniejszą atrakcją będzie z pewnością występ Estrady Katowickiej „Kolorowy zawrót głowy”, który w najbliższym czasie oglądnemy w sali widowiskowej w Chełmku. „Duża bomba” będzie z pewnością także wyjazd 50 uczestników na występ zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” również do Zabrza.

WSZYSTKO DLA DZIECI

Na przełomie stycznia i lutego w czasie ferii zimowych zorganizowano dla dzieci szereg atrakcyjnych projekcji filmowych przede wszystkim reżystów bajek.

OR.

Obradowała I KSR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mamy szansę 1977 r. zamknąć dodatnim saldem dewizowym. Do tego potrzebna jest racjonalizacja gospodarki materialnej oraz oszczędne wykorzystanie surowców pochodzących z importu i zastępowanie ich materiałami produkcyjnymi krajowej. Jestem przekonany — stwierdził na zakończenie mówiąc — że załoga zakładu wywiąże się z rzeźniactwa w obecnym społeczeństwie, a znak firmowy „Chełmek” będzie gwarancją „dobrej i wysokiej jakości”.

Zabierając jako ostatni głos, dyr. Dziadkiewicz przekazał od Wydziału Ekonomicznego KC podziękowania za dotychczasową pracę w ubiegłym roku, wyrażając przekonanie, że rok 1977 zamknie ona również dobrą, a może lepszą niż wynikami. Bieżący rok — podkreślił — jest najważniejszym rokiem realizacji polityki dwunajmniejszego rozwoju gospodarki narodowej, który wymagał się dla naszego kraju i niepodważalnym dotychczas i z pewnością w przyszłości zyskowi w każdej dziedzinie.

Utrzymanie tego wysokiego tempa będzie możliwe tylko przez polepszenie naszej pracy, solidne wykonywanie obowiązków przez każdego pracownika. Pozwoli to także na rozwiązanie problemów i trudności, z jakimi obecnie się borykamy. Za kluczowe zadanie uznał mówca wzrost dobrej jakościowo produkcji, intensyfikację eksportu oraz racjonalne gospodarowanie surowcami i materiałami.

„Wielce optymistyczne jest to — stwierdził — że jak wykazała dyskusja, macie świadomość odpowiedzialności, jaka na was spoczywa. Znajaw waszą ambicję i fachowość, możecie być przekonani, że postawione przed wami zadania wykonacie z nadwyżką”.

Konferencja Samorządu Robotniczego pozytywnie zaopiniowała przedstawione programy oraz uchwała przyjęcie do współzawodniczenia z nowym schematem organizacyjnym przedsiębiorstwa oraz zmiany w regulaminie zakładowego funduszu mieszkaniowego.

HENRYK IWANEK



„ŚLUBUJE — WSTĘPUJĄC DO ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ MANIFESTOWAĆ Z CAŁYM MŁODYM POKOLENIEM POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PRZYSZŁOŚĆ SOCJALISTYCZNEJ POLSKI”.

Od takich słów rozpoczęło się ślubowanie młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych w Chełmku, która po raz pierwszy rozpoczęła działalność w organizacji ześpenowskiej. Ślubowanie miało bardzo uroczystą oprawę. Uczniowie z klas pierwszych wstępując do ZSM przysięgali w świątyni organizacyjnych, pełni zadołowania i zapasu do przyszłej pracy społecznej.

Po ogłoszeniu rot ślubowania 180 nowym członkom wręczono legitymacje, listy gratulacyjne oraz kwiaty ześpenowskie. Prowadząca uroczystość przewodnicząca Zarządu Szkolnego, ZSM — Lucyna Wawrzyszczuk zapowiedziała, że młodzież szkolna w dalszym ciągu będzie podnosić działalność ideowo-wychowawczą, kształcenia i organizacyjną.

Z kolei najlepszym uczniom wręczono brawowe odznaki „Wzorowego ucznia i sławisty”. Otrzymał je: Bogusław Głowacki, Józef Tatarski, Stanisław Hybel, Lucyna Wawrzyszczuk, Zofia Korzeń, Bo-

żena Pamula, Czesława Golech, Zbigniew Buchta i Andrzej Knapik. W dalszej części uroczystości odbył się finał konkursu „Wiedzy o Partii”. Eliminacje szkolne, już wcześniej wyłonili do finału po 3 osoby ze szkoły zawodowej i z liceum zawodowego. W pionie ZSS pierwsze miejsce zajęła Grażyna Nosek, drugie Lucjan Muszyński, a trzecie Marian Walerowicz.

W pionie liceum zawodowego finał wygrał Ryszard Szefran przed Bogdanem Kyskiem i Teresą Lingnar. Zwycięzcy reprezentować będą Zespół Szkół Zawodowych w Chełmku w eliminacjach regionalnych. Na zakończenie zabrał głos dyr. inż. Kazimierz Sermak. W krótkich słowach stwierdził, że kształtowanie osobowości ucznia wymaga od wszystkich ofensywności i skuteczności pracy ideowo-wychowawczej i pedagogicznej. Więcej miejsca poświęćmy na rozmowy i dyskusje społeczno-polityczne z młodzieżą, tak aby młody człowiek rozumiał świat, umiał wartościować obserwowane przez siebie zjawiska, oceniać dokonujące się procesy i wyrażać prawidłowe wnioski.

W uroczystościach młodzieżowych uczestniczył aktyw społeczno-polityczny oraz przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych. (szcz)

AMBICJA MŁODYCH — ZDOBYCIE WYSOKICH KWALIFIKACJI

Zapewnienie właściwego przygotowania kadry do pracy, podniesienie kwalifikacji załóg jest od wielu lat jednym z ważnych problemów w działalności naszego przedsiębiorstwa. Na tie szybkiego rozwoju technicznego, przemian organizacyjnych, wzrastają wymagania stawiane pracownikom. Dlatego też duża waga przywiązuje się do systematycznego szkolenia i przygotowania kadry z wykształceniem wyższym, średnim i zawodowym. W roku ubiegłym przystąpiło do przedsiębiorstwa 13 absolwentów szkół wyższych, 30 ze szkół średnich i 257 po szkole zawodowej. Natomiast 15 pracowników ukończyło studia wyższe, 216 szkół średnią i 30 zawodową.

2 — studia podyplomowe. Uzupełnia wykształcenie wyraża 48 osób, średnie — 324, zawodowe — 85.

Dwie osoby uczęszczały na studia doktorskie. Na kursach podyplomowych zostało 694 pracowników, a w kursach konferencyjnych 4923 osoby. W innych formach szkolenia brał udział około 1000. W środowisku doszła do 100 pracowników. Aktualnie podniósł swoje kwalifikacje ponad 200 osób na kursach: kierowniczych, warsztatowych, akumulatorowych, obsługi wind, towaroznawczych, obsługi wind, języka niemieckiego, technologii i opracowania, dla średniego doradcy, studium dla mistrzów i innych. (szcz)



Okolicznościowe przemówienie na akademii wygłosił sekretarz KMG PZPR Franciszek Waliczek



Na sali w czasie akademii — w pierwszym rzędzie zaproszeni goście



Odznaczeniami państwowymi zostali uhonorowani: Władysław Dziwogonki i Józef Sulik — Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski i Maria Kasica — Srebrnym Krzyżem Zasługi

PRZEGLĄD wiadomości

W styczniu przebywali u nas przedstawiciele firmy Everest dokonujące rozruchów urządzeń — nalewarek i urządzeń lakierniczych. W ekipie byli m.in. dwie panie: Anna Maria Mondini i Ivana Zaccarini, które przeprowadziły instruktaż w zakresie obsługi tych maszyn.

Nadzór nad rozruchem hali nalewarek i urządzeń lakierniczych sprawowali także w ostatniej dekadzie stycznia pracownicy włoskich firm „Selenta Colori”, „Gusbi” oraz „COIM”. Kontrolę ostatniej fazy montażu maszyn lakierniczych prowadził H.P. Czechowski z firmy „Schweighofe”.

28 stycznia odbył się mecz piłkarski pomiędzy I a II reprezentacją juniorów województwa bielskiego zakończony wynikiem 3:0 dla pierwszej grupy. Wystąpiło w niej dwóch zawodników naszego klubu: Bogdan Kasperczyk i Jerzy Golyński, który zdobył dwa gole dla swojej ekipy.

W ostatnich dniach stycznia przebywał u nas Thomas Gillespie i Herbert Sojak z austriackiej firmy „Stahl” prowadzące rozmowy dotyczące wzorów i wykarczania obuwia przeznaczonych na rynek austriacki.

Coraz częściej pojawiają się na leśnych ścieżkach odfoboję trętlący bieg po zdrowiu. Mimo zimowej pory nie przerywają swoich zajęć a może i wypróbujecie.

Reprezentacja piłki siatkowej TKKF „Sutoria” uczestniczyła w turnieju o Puchar wyzwolenia Andrychowa odbywającym się 29 stycznia zajmując IV miejsce (na 14 drużyn). Jest to doskonałe osiągnięcie jeśli zważyć iż w zwycięskim zespole TKKF Bieszczyca z Andrychowa startowali byli czynni zawodnicy KS „Beskid”.

Niedawno Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało w Chelmku szereg zabaw dla naszych najmłodszych. Były one naprawdę bardzo udane.

Na zimowych prowadzonych przez GS Chelmek w czasie ferii zimowych w Chelmku i Gorzowie spędziła miłe czas ponad 15 dzieci i młodzieży.

Trudny żywot mają mieszkańcy Chelmska pragnący w zimie ogrzać swoje mieszkania. Pracownicy działu obrotu maszynowego GS Chelmek przymiują ich wyłącznie w godzinach od 8-12, a w sobotę od 8-11, na domiar złego nie można jak się okazuje upoważnić nikogo do załatwienia sprawy lecz należy zgłaszać się osobiście. Co mają robić ludzie, którzy w tym czasie nie chcą „urwać się z pracy”? A może ktoś raz jeszcze przemyślałby swą decyzję?

Z niezrozumiałych dla przeciętnego klienta przyczyn, cięszący się dużym powodzeniem sklep „Smak” jest obecnie czynny przez osiem godzin dziennie, podczas gdy do niedawna otwarty był 12 godzin na dobę. A mówią się raczej o potrzebie wydłużenia czasu otwarcia placówek handlowych w naszym mieście.

„Bo wie pan, człowiek potrafił się tak żyć z maszyną, jak z żywą istotą, starać się odgadnąć jej potrzeby i upodobań, znajdować rytm i odpowiedniość w ich zaspokajaniu. Jeżeli dba się o nią odpowiednio, daje się to, co się jej należy, wówczas ona potrafi być wdzięczna, nie zawiedzie w decydującej chwili”.

Tak mówi o swoim samochodzie Stefan Zwaryczak — kierowca od 1945 roku zatrudniony w naszym zakładzie. W ciągu 32 lat miał pod swoją opieką 4 maszyny: „opablitza”, którym przez 7 lat przejeżdżał 285 tys. kilometrów, „stara 20”, wożącego go po Polsce przez 8 lat na trasie 345 tys. kilometrów i „stara 21” — 233 tys. kilometrów w 6-letnim okresie czasu. Teraz już 9 rok jeździ „starem 23” 3,5-tonowym furgonem i „zaliczy” na nim 322.700 kilometrów. Ta stara wysłużona ciężarówka wzbudza dziś powszechne zainteresowanie przypadkowych widzów, którzy nie mogą się nadszwić, że taki muzealny niemal wózek jest jeszcze w tak dobrym stanie.

— Zawsze niechętnie rozstawałem się z moimi maszynami. To tak, jakbym tracił kogoś bliskiego, kogo wychowałem, z kim związałem się w dobrych i złych chwilach. Każdy zdawany przeze mnie samochód był w idealnym stanie od razu nadawał się do eksploatacji.

Obalność o powierzony jego opiece samochód, niemal rodzicielska troskliwość jaką ołacza swój pojazd to powszechnie znana cecha Zwaryczaka.

Współpracujący z nim ludzie nieraz słyszą jak przemawia do swojej maszyny, to chwali ją za dobrą jazdę, to znów po ojcowisku napomina ją.

Ludzie, po chwili refleksji dostrzegają sens w takim postępowaniu. Bo faktycznie, co by o tym myśleć, fakty są widoczne: ani jednego wypadku, czy też nawet kolizji na szosie, w ciągu wieloletniej pracy w charakterze kierowcy, wysoka sprawność wozu i ich nieograniczona wydajność, znikoma ilość awarii i defektów.

Na pewno nie była rolę odgrywała tu także technika charakteru Stefana Zwaryczaka. Wzajemnie, z którym współpracuje wiedza, że można na nim polegać, znają jego słowność i — co u kierowców — jest szczególnie pożądaną — punktualność.

— Zawsze pilnowałem i punktualność wynosiłem już z rodzinnego domu. Tak mnie wychowywał, w domu w oczuciu obowiązku i szacunku dla autorytetu. Starałem się być wiersym swym zasadom zarówno w czasie mojej długoletniej pracy w charakterze kierowcy, jak i w życiu prywatnym.

Stefan Zwaryczak wzorowy kierowca



Stefan Zwaryczak, kierowca od 1945 roku zatrudniony w naszym zakładzie.

W wydziale transportu ten zeszły traktowany jest niemal jak dokument, gdyż zapisy w nim są dokonywane rzetelnie, skrupulatnie i wiadomo, że można w pełni polegać na ich prawdziwości.

Ludzie, którzy współpracują ze Zwaryczakiem, czy w Chelmku czy w Krakowie, dokąd jeździ przez szereg lat, czy też w innych zakładach, wiedzą że można na nim polegać, jako pracowniku i jako człowieku.

Zewnętrznym przejawem uznania dla niego są odznaki Wzorowego Kierowcy aż do „loty” włącznie oraz tytuły Zasłużonego Pracownika i Przewodnika Pracy Społecznej.

H. IWANEK



Przed wydziałem transportu zawsze ruch

Rok 1977 w cyfrach

Zamierzenia naszego przedsiębiorstwa ujęte w rocznym planie w odniesieniu do wyników za 1976 r. są bardzo ambitne. Oto kilka cyfr określających nasze, najważniejsze zadania:

- Ilość produkcji obuwia w przedsiębiorstwie zwiększymy w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 700 tys. par, z tego na eksport 500 tys. par.
- Wartość produkcji globalnej zwiększymy o 30 proc., natomiast wartość produkcji towarowej o 13 proc.
- Wskaźnik jakości produkcji obuwia powiniemy wzrościć w Chelmku z 22,2 proc. do 24,5 proc., w Będzinie z 23,4 proc. do 24,5 proc.
- Sprzedaż w cenach rzytu ogółem zwiększymy o 13 proc., w tym na rynek o 45 proc., na eksport o 15 proc.
- Zatrudnienie w Będzinie zwiększymy o 51 proc., w branży garbarskiej o 25 proc., w Chelmku natomiast na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym.
- Średnia płaca miesięczna w Będzinie o 500 zł, w Chelmku niecałe 100 zł.
- Wydajność pracy ma wzrosnąć w Będzinie prawie trzykrotnie, w Chelmku o 5 proc., w całym przedsiębiorstwie o 7 proc.
- Akumulację z całokształtu działalności zwiększymy dwukrotnie, zysk netto o 35 proc., produkcję dodaną o 17 proc. (ZP)

Uczą się młodzi mechanicy

W Wydziale Głównym. Mechanika znajduje się szkolny warsztat mechaniczny Zespołu Szkół Zawodowych w Chelmku. Uczą się tam w zawodzie mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych 31 chłopców i 25 dziewcząt.

Uczniowie klas pierwszych i drugich wykonują różne prace z zakresu robót klasarskich, których wartość za okres 10-ciu miesięcy wyniosła prawie 40 tys. zł. Opracowano wspólnie z zarządem Zakładu ZSMF dwa listy. List interwencyjny do rodziców, których dzieci sprawiały niewychowawcze i problemowe wychowanie oraz list pochwalny z podziękowaniami za trud i wysiłek włożony we właściwe wychowanie syna czy córki. Dotychczas listem pochwalnym do rodziców wyróżnieni zostali: Zdzisław Czajka, Czesław Gajon, Elżbieta Ciaciek oraz Lucjan Muszyński.

Nasze zadania w 1977 roku

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wania produkcji wzorów przeznaczonych na eksport. Już sam konstrukcja wzorów i ustalona technologia jego wykonania decyduje o stopniu trudności na wszystkich etapach produkcji. Z doświadczenia wiemy, że wiele przypadków niespodzianek można by uniknąć, gdyby lepiej było zorganizowane współdziałanie wszystkich pionów, jeszcze przed uruchomieniem produkcji danego wzoru.

PRODUKCJA OBUWIA NA RYNEK KRAJOWY

Zwiększając stale naszą produkcję eksportową, coraz mniej obuwia mogliśmy przeznaczyć na rynek krajowy. W tym roku sytuacja się zmieniła. Zwiększona produkcja Zakładu Obuwia w Będzinie przeznaczona jest głównie na rynek krajowy. Oceniając zakontraktowaną na I półrocze kolekcję wzorów obuwia można stwierdzić, że wywiązanie się z podjętych zadań wymagać będzie od załogi Będzina wiele wysiłku.

Podstawowy problem, to poprawa wskaźnika jakościowego obuwia i raczej uzyskanie takiej jakości, jaką uzyskiwano tu kiedyś. Bo stosunkowo niska jakość produkcji w roku ubiegłym wytłumaczyć można trudnościami, które wystąpiły przy uruchamianiu produkcji w nowym zakładzie. Zupełnie inne problemy produkcji na rynek krajowy występują w Chelmku. Tak zwanego „czystego rynku” czyli wzorów produkowanych wyłącznie z przeznaczeniem na rynek krajowy.

Oczekujemy, Towarzysze, że i wy dołożycie wszelkich starań, aby osiągnąć jak największy przyrost produkcji towarów rynkowych. Chodzi przy tym wyłącznie o towary, które są poszukiwane na rynku i które z całą pewnością znajdą nabywców.

Z listu I sekretarza KC PZPR
Edwarda Gierka

mamy niewiele, większość naszych dostaw to nadwyżki eksportowe zakontraktowane na targach łącznie z kolekcją krajową.

Powtarzanie się tych samych wzorów w kolekcji krajowej i eksportowej ma na celu zwiększenie serii danego wzoru. Istnieje jednak również dość duża grupa wzorów z kolekcji KK, zamawiana w okresach między półrocznymi targami, która sprzedawana w ramach dodatkowych umów z handlem. W praktyce okazuje się, że nie wszystkie wzory produkowane przez nas na eksport znajdują chętnych nabywców w kraju. Przyczyną jest tu między innymi również to, że w partii nadwyżek kierowanych na rynek krajowy zwiększony jest udział obuwia nie zaklasyfikowanego do I gatunku. Stąd oczywisty wniosek — musimy dążyć do zwiększenia wskaźnika wybieralności obuwia, aby w ten sposób zmniejszyć ilość niekontraktowanego w normalnym trybie obuwia na rynek oraz polepszyć gatunkowość nadwyżek. Czyli znowu od jakości naszego obuwia na eksport zależy również lepsze zaopatrzenie rynku.

GOSPODARKA MATERIALOWA

Gdy sprzedajemy na przykład parę butów za 400 zł licząc w cenach rzytu, to materiały, jakie zostały zużyte do wyprodukowania tej pary kosztują nas średnio 230 zł. Ocenia się więc, że produkcja obuwia jest produkcją materiałochłonną. Ważnym jest również to, że prawie trzecia część kosztów materiałowych to koszty materiałów i surowców sprowadzanych z zagranicy.

Planowane na 1977 r. koszty materiałów sięgają 2 miliardów złotych. Suma ogromna, nawet jak na tak wielkie przedsiębiorstwo jak nasze. Złoty, który na nas kosztuje materiały drogich, takich, jakich nie ma nigdzie, kosztuje setki czy dziesiątki złotych, jak również tych, których cenę liczymy w złotych i groszach.

Na pewno bardzo zadziwi się u nas przypadki marnotrawstwa materiałów, choć zdarza się, że ktoś tam lekceważy jakiejś drobnej rzecz, nie zdając sobie sprawy, że groźna redukcja nie są złotówki, że na dziesiątki złotych i że narazie dro-

bnie niedopatrzenia mogą spowodować stratę tysięcy złotych w ciągu roku. Jeszcze bardziej odczuwalne są skutki nieprzestrzegania przepisów i obowiązków być może nie zawsze wyraźnie określonych, kiedy to najczęściej trudno jest określić winnego powstałej straty. Przyczyną tu przykład klejów. Technologia stosowania klejów dwuskładnikowych wymaga bardzo ścisłego przestrzegania ustalonego przepływu. Klej ten, zanim znajdzie się przy taśmie montażowej przechodzi przez wiele rak — wystarczy czasem drobne niedopatrzenie — ktoś postawił butówkę z klejem w miejscu o niższej temperaturze i już wytrzymałość klejenia będzie nie

Chodzi o to, aby dodatkowa produkcja na rynek i eksport była uzyskana przede wszystkim z zaoszczędzonych materiałów i surowców, z wyzyskanych środków i wewnętrznych zasobów, zrehabilitowanych w planowym czasie pracy.

Z listu I sekretarza KC PZPR
Edwarda Gierka

taka, jaka powinna być. Wynik — zwroty i narzekania naszych odbiorców na szewców, co to nie potrafią zrobić porządnego buta.

Powróćmy więc znowu do sprawy jakości.

Tym razem w nieco szerszym pojęciu, bo chodzi tu o jakość naszej pracy. O to, aby każdy z nas pilnował nie tylko tego co należy do jego obowiązków, ale żeby zdobył się na coś więcej. Ludzi naprawdę zaangażowanych w pracę u nas nie brakuje. Ale wystarczy żeby jeden pracownik w zespole pisał robotę a już efekt pracy zespołu będzie nie tylko jakości, są spодожwane. Ważne jest więc, aby móc się zdobyć na odwagę i zwrócić zasiadłemu uwagę albo po prostu pomód. Pamiętajmy o tym, że każda para obuwia nie zaklasyfikowana do pierwszego gatunku, to strata materiału. Bo zamiast 400 zł otrzymamy za nią 340, albo jeszcze mniej, że wtedy co siódma para butów to zużyty materiał, za który nie otrzymamy ani grosza. I co z tego? Jedni oszczędzają materiał i surowce jak drut, co niezdrowo. Inni nie oszczędzają materiał i surowce jak drut, co niezdrowo. Inni nie oszczędzają materiał i surowce jak drut, co niezdrowo. Inni nie oszczędzają materiał i surowce jak drut, co niezdrowo.

Z. PROBY

Jan Szumniak — najlepszym sportowcem Chełmka

Rekordowym zainteresowaniem cieszył się ogłoszony na naszych łamach przy współpracy KS „Chełmek” i ZZ ZSMP plebiscyt na najlepszego sportowca Chełmka w 1976 roku. Do komisji konkursowej wpłynęło prawie tysiąc kuponów, w których sympatycy sportu z naszego zakładu i środowiska, a także z innych miast w kraju typowali swoich ulubieńców. Od początku trwania plebiscytu o miłośnika najlepszego sportowca z Chełmka, Jan Szumniak, pilnie pilnował i Tadeusz Jęwak — tenista, triumfator dwóch poprzednich konkursów.

O krok za tą dwójką postępował inny piłkarzsko-tenisowy duet: Matysik i Dębowska. Oprócz piłkarzy i tenisistów o miejsce w gronie najlep-

szych ubiegali się lekkoatleci, ale ich „akcje” stały się o wiele niżej niż w ubiegłych latach.

Oficjalne ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpiło na tradycyjnym już Balu Sportowców, w którym obok zawodników i działaczy wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz polityczno-gospodarczych z prezesami honorowymi KS „Chełmek”, i sekretarzem KZ PZPR Mieczysławem Lipcem i dyr. mgr Bronisławem Grzesikiem. W imieniu organizatorów listę najlepszych przedstawili redaktor naczelny naszej gazety mgr Henryk Iwanek. Dyplom i nagrody wręczył laureatowi prezes klubu mgr inż. Henryk Pisarek.

Oto ostateczna kolejność

najpopularniejszych sportowców Chełmka w 1976 roku:

1. Jan Szumniak — piłka nożna
2. Tadeusz Jęwak — tenis
3. Antoni Matysik — piłka nożna
4. Urszula Dębowska — tenis
5. Henryk Rydel — piłka nożna
6. Andrzej Niziolek — tenis
7. Stefan Warzecha — tenis
8. Marek Opiterek — tenis
9. Andrzej Pactwa — piłka nożna
10. Irena Matyja — tenis

Poza pierwszą dziesiątką znalazło się 36 sportowców: piłkarzy, tenisistów i lekkoatletów. (hiw)

Miniony rok szkolny 1975/76 przyniósł w sporcie szkolnym szereg cennych osiągnięć. Po stopniach w wielu odciśniętych znacznikach. Niemalże udział w realizacji programu wf i sportu samej młodzieży odgrywa szkolny klub sportowy. W Szkole Podstawowej nr 3 w Gorzowie do SKS-u należy duża grupa uczniów. Chociaż warunki nie są najlepsze to jednak wyniki są zadawalające. Wykonując zaplanowane zadania, zrealizowano szereg imprez i akcji długofalowych, m. in. odbyły się ogólnoszkolne mistrzostwa w skoku w dal, w biegu na 60 m, rozgrywki w piłkę nożną, ręczną, koszykową, wycieczki kolaryskie. Uroczystości też obchodzono święto sportu szkolnego, do którego włączono całą młodzież szkolną.

Dla zdolniejszej młodzieży zorganizowano sprawdziany wszechstronne z LA, sportów zespołowych i konkurencji indywidualnych, na podstawie których uczniowie zdobywali odznaki sportowe. Dziw-

czyła i chłopcy jeżdżą na łyżwach na lodowisku w Oświęcimiu i uczą się pływać na pływalni. Ten rodzaj rekreacji ruchowej kontynuują się szczególnie pora jesienno-zimowa. Na uwagę zasługują

Potrzebna koordynacja sportowa

gabiola mistrzów sportu wystawiona na korytarzu szkoły. Podczas ferii zimowych bieżącego roku dyrekcja szkoły ustaliła harmonogram dyżurów nauczycieli w szkole, przygotowała odpowiedni program. Do dyspozycji jest sala gimnastyczna, różne gry i zabawy, telewizor, sprzęt sportowy. Jest też ciepła herbata,

a młodzież która nigdzie nie wychodziła chętnie tu przychodzi. Szkolny Klub Sportowy wspólnie z dyrekcją szkoły planuje zorganizować wycieczkę na narty i sanki, turniej tenisa stołowego, naprawę i reperację sprzętu szkolnego, wykonanie lodowiska przy szkole, nawiązanie kontaktów z innymi szkołami, turniej hokejowy, biegi łyżwiarskie oraz czwórki gimnastyczne.

Planowanie imprez szkolnych o charakterze sportowym wymaga znacznego nakładu pracy oraz wielu związków z tym przedsięwzięcie organizacyjnych.

Maniamentem w chwili obecnej jest to, że do szkoły nie przychodzi żaden kalendarz imprez sportowych, gminnych, wojewódzkich czy innych. Młodzież nie ma możliwości konfrontacji sił, rywalizacji, uczenia się walki sportowej. Przypadłaby się jakaś koordynacja sportowych wysiłków młodzieży, wykraczająca poza rany jednej szkoły.

Piłkarze rozpoczęli przygotowania

W pierwszych dniach stycznia nasi piłkarze rozpoczęli przygotowania do wiosennej rundy rozgrywek. Zajęcia, podobnie jak w ubiegłym sezonie prowadzi trener Durniak zaś jego asystentem jest Reinhold Wesołek. Piłkarze trenują pięć razy w tygodniu, w tym trzy razy w hali i dwa razy w terenie. Szczególny nacisk w chwili obecnej położył duet trenerski na wyrobienie kondycji i ogólnej sprawności fizycznej. Po okresie próbnego rozruchu kadra naszych piłkarzy uda się pod koniec lutego na obóz szkoleniowo-kondycyjny do Michałowic. Tam piłkarze oprócz normalnych zajęć treningowych rozegrają spotkania z drużynami, które w tym okresie będą przebywać na obozach w pobliskich miejscowościach.

Od tego, jak zawodnicy przepracują okres zimowiosenny będzie zależał ich awans do ligi międzywojewódzkiej. W porównaniu z ubiegłym sezonem zaszły w kadzie klubowej niewielkie zmiany.

Zakończył piłkarską karierę Zawadzki i Rydel, wrócił natomiast do drużyny po rocznej przerwie — Toporek. Z piłkarzami ćwiczy także nowo pozyskany z LKS — Rydzów napastnik Marek Wawro. Piłkarze zdają sobie sprawę z szansy, która stoi przed nimi, trenują bardzo sumiennie i obiecują, że nie zawiodą swych sympatyków i na jubileusz 45-lecia klubu sprawią miłą niespodziankę, czego im z całego serca wszyscy życzymy.

(A. Pa.)

Dziś dla odmiany chciałbym sięgnąć do kucharskiej klasyki. Otóż są potrawy, które tak rozpustzały się na świecie, że trudno dziś ustalić ich „punkt wyjścia”.

Proponuję więc jedną z takich potraw — boeuf Stroganow. Jest to klasyczna wersja tej potrawy, szeroko stosowanej w kuchni francuskiej i rosyjskiej, a także we wszystkich restauracjach dobrej kategorii całego niemal świata. Bierze on 12 kilograma wołowego bez kości (konieczne 1 got., np. poledwice), 20 g tłuszczu, może być roślinny, 10 g maki, 100 g śmietany, 10 g masła, 50 g pasty pomidorowej (koncentrat), 50 g cebuli, łyżkę ostrego wina (gotowy np. barbacuz, kupańskiego lub ket-chupu), sol, pieprz i 2 g papryki drobno mielonej — najlepiej ostrej.

Kiedy mamy już to wszystko pod ręką przystępujemy do pracy. Włoszynie myjemy, usuwamy błonę i tłuszcz, a następnie kroimy w słupki du-



gości 4 cm a grubości 1 cm. Oczywiście gdy przygotowujemy potrawę w wersji klasycznej, kuchenia polska dopuszczamy pasliki długości od 6 do 8 cm. Opróżniamy je lekko makiem, solimy, dodajemy nieco pieprzu a następnie układamy pojedynczo warstwę na patelni na rozgrzanym tłuszczu, po czym obsmażamy lekko — uważając mieszając. Nie można dopuścić do tego aby mięso wydzieliło tzw. „sol”. Po podsmażeniu przekładamy poduszka na małe cebule oraz podlewamy wodą (najlepiej pół szklanki). Ca-

łość dusimy wolno pod przykryciem. Pod koniec duszenia — jego czas jest różny w zależności od jakości mięsa — dodajemy śmietanę, sos i paprykę, doprawiamy lekko pieprzem ewentualnie przyprawą włoską lub myśliwską aby tylko nie „przeobrócić” bo o to łatwo!!! i mieszamy całość podgrzewając aż do zagotowania.

Potrąba powinna mieć wg wszelkich autorów najistotniejszych „kuchmistrzowskich” książek wiedejskiej „smak” ostry, pikantny — sos — nie tylko gęsty, ale nie spływający z kawałków mięsa. Zgodnie z wersją kuchni moskiewskiej — nie dodaje się śmietany, a tylko koncentrat pomidorowy.

Podajemy mięso z ziemniakami lub kuskusami francuskimi oraz sałata z oliwą lub surówką jarzynową.

Często w jadłospisach spotykamy nazwę „boeuf Stroganoff” jest to pismowa błędna. Najznakomitsze dzieło kucharskie uszczęca-

Kronika Towarzyska

W OSTATNIM CZASIE WSTĄPIŁ W ZWIĄZKI MAJZENSKIE NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA:

Jadwiga Bolińska z Tadeuszem Strąkiem
Danuta Ciura z Antonim Matysikiem
Beata Dutkiewicz z Włodzimierzem Kotwina
Urszula Dziubak ze Stanisławem Drabikiem
Gracyna Józefak z Władysławem Sidelko
Kazimiera Jurczak ze Zbigniewem Szurą
Maria Góralczyk z Ludwikiem Zielińskim
Anna Hajduk ze Stanisławem Chechelskim
Wiesława Hubicka z Władysławem Godymiem
Stanisława Kaszuba z Władysławem Adamakiem
Lucyna Klimczak z Ignacym Puchyrkiem
Irena Kosowska z Janem Taborskim
Barbara Kunicka z Markiem Górskim
Zofia Mędyk ze Stanisławem Klimarą
Jadwiga Mračna z Janem Lelito
Halina Patyk z Leszkiem Fudatą
Helena Popek z Janem Sibikim
Zofia Skrobisz z Władysławem Przeniosło
Halina Stokłosa z Janem Gancarczykiem
Krzyszta Szarek ze Zbigniewem Stenczakim
Józefa Tomisa z Karolem Tuszyńskim
Barbara Zaborzka z Czesławem Nowotarskim
Gracyna Ziobka ze Zbigniewem Skorupskim

MŁODYM PAROM WIELE SERDECZNYCH ŻYCZENI NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA SKŁADA KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Rutkowska i Krzemiński mistrzami Chełmka w tenisie stołowym

W dniach od 24 stycznia do 3 lutego rozgrywanym był turniej w tenisie stołowym o mistrzostwo miasta i gminy Chełmek organizowany przez

dział Kultury i Rekreacji, Ognisko „TKKF „Sutoria” pod patronatem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Turniej w pierwszej fazie przeprowadzony był w 7 strzechach a to Chełmek — osiedle, Chełmek — wieś, Technoskór,

Zespół szkół przyzakładowych, Bobrek, Gorzów i goście.

Najlepsi z rozgrywek eliminacyjnych uzyskali prawo startu w turnieju finałowym, który odbył się w dniu 5 lutego br. (wolna sobota) w pomieszczeniach klubu fabrycznego. W turnieju finałowym startowało 16 kobiet i 64 mężczyzn. Rozgrywki toczyły się systemem pucharowym do 2-ech wygranych setów.

Wśród kobiet tytuł mistrzowski zdobyła zawodniczka z Gorzowa Jolanta Rutkowska, która w finale pokonała reprezentantkę ZSZ Wiesławę Stychon. Tytuł II wicemistrza zdobyła Chojnacka zwyciężając Danutę Węglarz — obie z ZSZ, Mistrzem Chełmka na rok 1976/77 został Marian Krzemiński wygrywając w finale z Jerzym Gołdyniem (oba) zespół szkół przyzakładowych. Miejsce III przypadło w udziale Włodzisławowi Pawlikowi po zwycięstwie nad Dariuszem Stojem.

Zdobywca I miejsca otrzymał z rąk Przewodniczącego Zarządu TPPR piękny Puchar Przechodni ufundowany przez Zarząd TPPR-u. Wszyscy finaliści otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe. Nagrodę specjalną dla najstarszego uczestnika turnieju otrzymał zawodnik z Bobruku Marian Korzeniowski. Walka o tytuły mistrzów naszego miasta była bardzo pasjonująca a niektórzy pojedynki stały na wysokim poziomie, mimo że turniej trwał nieprzerwanie od godziny 9 rano do 17. Ogólnie w turnieju startowało ponad 300 zawodników i zawodniczek co świadczy o dużej popularności tego sportu na naszym terenie i warto by pomyśleć o realizowaniu selekcji tenisa stołowego, tym bardziej że sprzęt do uprawiania tej dyscypliny jest tani i dostępny dla wszystkich.

(Ksi)

Krośnice, Spółdzielnia Pracy Szweców i Cholewkarzy „Trwałose” w Krakowie — to dokumentacja przejścia fabryki, zarządzania pokontrolnie i sprawy produkcyjne.

Reszta akt zespołu zamkniętego Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku z lat 1951—58 przechowywana jest w Archiwum Zakładowym PZPS „Chełmek”.

S. Świątek

MATERIAŁY DO DZIEŁÓW ZAKŁADU W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W CHRZANOWIE

władz i zarządu spółki, bilanse, materiały dotyczące produkcji obuwia, sied sklepów fabrycznych, plac i zakresy czynności zatrudnionych pracowników. Z okresu okupacji zachowały się m. in. dokumenty produkcyjne i finansowe.

Z okresu Polski Ludowej zachowały się materiały dotyczące organizacji zakładu, jego upaństwowienia, zarządzania majątkiem opuszczonym

NOWE ZASTOSOWANIE ULTRADŹWIĘKÓW

Angielska firma Endress-Hauser opracowała nowe ciekawe urządzenie „Ecosonic V3” — do sterowania ultradźwiękowego pistoletami natryskowymi w automatach do powlekania skór. Urządzenie to ma prostą konstrukcję, zapewniającą lepsze wykorzystanie farb kryjących przy równoczesnym ich naświetleniu na powierzchnię skór.

U RADZIECKICH GARBARZY

Technolodzy radzieccy pracowali metodę do garbowania skór wierzchnich chro-

Ciekawostki obuwnicze z kraju ze świata

mowych anionowa żywicą tzw. DDL-SMILT. Stwierdzono, iż w stosunku do skór dogarbowanych metodą standardową odznaczają się one lepszą plastycznością, elastycznością oraz bardziej wyrównaną grubością.

TARGI W BOLONII

Jedną z najważniejszych handlowych imprez obuwniczych świata są Targi Producentów Obuwia w Bolonii (Włochy), w których co roku bierze udział ponad tysiąc firm. Rola tych targów polega przede wszystkim na prezentacji najnowocześniejszego aktualnie wzornictwa, nowinek surowcowych, nowe kształty kopyt, linie kroju obuwia, konstrukcje obcasów, materiały zdobnicze itp. W targach regularnie uczestniczą również producenci polscy.

RADZIECKIE MASZYN OBUWNICZE

Jedną z ciekawszych maszyn obuwniczych prezentowanych niedawno przez przemysł ZSRR jest zakładarka czubków typu ZNK-20 o napędzie elektrohydraulicznym umożliwiająca zaciąganie czubków z jednoczesnym podawaniem na podpodszewę kleju topliwego. Wydajność jej sięga 130 par na godzinę. Niemniej interesująca jest również zakładarka boków typu ZNG-9 do zaciągania śródościa cholewek systemem „Kombinian” z dodatkowym aparatem tekstowym dla wzmocnienia rągniętego brzegu cholewki na końcach skrzydełek zakładki o wydajności 1100 par na godzinę.

POMNIK BUTA

Kacik ciekawostek ogłasza dzisiaj konkurs jednego pytania. Prosimy o podanie nazwy kraju, w stolicy którego stoi jedyny dotychczas na świecie pomnik butów, przedstawiający parę starych, znanych, polatanych i wykoślawionych trzewiów.

Wśród osób, które odpowiedzą prawidłowo, rozlosujemy nagrody książkowe. (OR)

SMUTNE PÓ GIEŁDOWE WSPOMINKI

Po kolejnych giełdach znów nasza branża uznana została za tradycyjnego chłopca do bicia. Handlowcy odrzucili m.in. oferty obejmujące dostawę 4200 tys. par obuwia z poliorfamę ze względu na stosowanie tego surowca do nieodpowiednich wzorów (np. pantofelki). Na czoło producentów bułbi wysunęły się po jesiennych giełdach Poznańskie Zakłady Obuwnicze. Nie najlepiej reprezentowali się także „Radoczków” i „Alka”.

COS SIĘ NIE KLEI

Jak informuje „Kurier Polski” źle się dzieje z obuwem zakładów w Chełmie Lubelskim. Klienci licznie skarżą się zwłaszcza na odgięcinie spódów. W III kwartale musiano z tego powodu przekazać sytykować obuwie wartości 57 tys. zł. Na terenie samego Świątka zebrano w ciągu krótkiego czasu aż 2.700 reklamacji.

„Echo Chełmka” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórnego w Chełmku. Redakcja kolegium w składzie: Wanda Stępień — przewodnicząca, Henryk Iwanek — red. naczelny, Mieczysław Wyszynowski — red. techn. Ochrona: Bogusław Łachenda i Alfred Zbik Adres redakcji: PZPS Chełmek tel. 4, wewn. 319. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” — Książka „Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1.

C-36